

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 2. Telefon: Redakcji 79, Administracji 90. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie swrca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. 5-to Jaska 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięczna z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1 H str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem niżej 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamieszczone 25%. Dla poszukujących pracy 30%, za numer dowodowy 30 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Pod protektorem Prezesa Rady Nacz. do Spr. Pomocy Polsk. Młodz. Akadem. P. Marsz. Senatowi Wł. Raczkiewicz, oraz J. M. Rektora U. S. B. Prof. Dr. Al. Januszkiewicza

w dn. 1 Intego r. b. XIII-ty Doroczny Bal Ogólnoakademicki w Salonach Kasyna Oficersk.

Zaproszenia można otrzymać w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) codziennie w godzinach 13—15 i 19—21. Wstęp 8 zł., dla akademików 4 zł.

Polityka oświatowa i wyznaniowa Rządu.

(Przemówienie Min. Jędrzejewicza na kom. budżet.)

Sejmowa komisja budżetowa na środowym posiedzeniu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Na wstępie dłuższe przemówienie wygłosił p. minister Jędrzejewicz, który, omawiając dziedzinę szkolnictwa powszechnego wskazał, że liczba dzieci w wieku szkolnym wykazała przyrost około 350 tysięcy. Gdy konieczności finansowe zmusiły do zmniejszenia etatów nauczycielstwa, trzeba było poddać analizie dotychczasową organizację i znaleźć środki zaradcze, które sprawiły, że prawie 94 proc. dzieci spełnia obowiązek szkolny. Liczba izb szkolnych zwiększyła się o 2411.

Następnie minister omówił dziedzinę szkolnictwa średniego i zaprowadzone w niem oszczędności, mimo których stan organizacyjny tego szkolnictwa nie obniżył się, a akcja podniesienia jego poziomu rokuje nadzieje na pomyślne wyniki.

Co do oświaty pozaszkolnej, dalsze oszczędności są niedopuszczalne, gdyż groziłyby zachwianiem całej pracy.

Z kolei minister poświęcił szereg uwag ustrojowi szkolnictwa, podkreślając, że dotychczasowy ustroj bynajmniej nie jest doskonały. Ustawa o ustroju szkół została już wniesiona do Sejmu i zostanie zapewne uchwalona w ciągu bieżącej sesji budżetowej. Kompresja budżetu odbiła się przede wszystkim na wydatkach rzeczowych na naukę i sztukę.

Do wszystkich zagadnień wyznaniowych przystępuje minister z największym obiektywizmem i najwięcej chęcią zadośćuczynienia wszystkim słusznym wymogom i potrzebom wszystkich wyznań bez wyjątku. Jedynie nieprzekraczalnie jest dobro państwa i jego mocarstwo stanowisko. Nasz stosunek do kościoła katolickiego regulowany jest postanowieniami konkordatu, który rząd wykonuje lojalnie i z dobrą wolą. Wyłoniona specjalna komisja mieszana rozpocznie z końcem bieżącego miesiąca studjum nad sprawą budynków, których kościoł został pozbawiony przez państwa zabórce, a które dzisiaj znajdują się w posiadaniu państwa.

Dążenia rządu niezawsze jednak i nie przez wszystkich są należycie doceniane. Zbyt często nadużywane są momenty i hasła religijne ku szkodzie państwa i zgodnego współżycia z kościołem. Jako charakterystyczny przykład minister podaje niesłychaną w jej gwałtowności krytykę projektu prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną, zwracając nie przeciwko autorowi projektu, lecz bezpośrednio przeciwko rządowi. Miarodajne czynniki kościelne były poinformowane o tem, że rząd nie uważa projektu Komisji za swój i że go wcale nie rozpatrywał. Latwo jest rozzuchwiać namiętności na tle religijnym, lecz nigdy to nikomu nie wyszło na dobre.

Prace nad uregulowaniem prawnego położenia wyznania prawosławnego i nad zwołaniem soboru generalnego postępują naprzód. Przechodząc do sprawy propagowanego obecnie na naszych Kresach Wschodnich obrządku katolickiego bizantyjskiego, znajdującej się pod naczelnym kierownictwem komisji „Pro Russia”, wyodrębnionej z Kongregacji Wschodniej, minister podkreśla, że wydawaćby się mogło, że jest to sprawa wewnętrzno-organizacyjna, a jednak dzięki własnej naszymu specyficznemu terenowi staje się ona sprawą polityczną i pierwszorzędnej dla nas wagi i znaczenia. Tak a nie inaczej jest też ujmowana przez rząd i rozumiana przez całe społeczeństwo.

Minister przeszedł dalej do omówienia życia wyznania żydowskiego, podkreślając, że wydano w tej dziedzinie wiele zarządzeń dla unormowania wewnątrznych jego stosunków. Tu minister wylicza owe zarządzenia.

Pan minister przechodzi do dziedziny wychowania i oświecenia, że nie będąc przeciwnikiem inicjatywy prywatnej w szkolnictwie, która wprost przeciwnie jest pożądana i potrzebna minister stwierdza, że jednak musi istnieć ktoś odpowiedzialny, kto patrzy, aby system wychowania publicznego był realizowany w życiu istotnie celowo, planowo i konsekwentnie. Jest rzeczą oczywistą, że czynnikami jedynie powołanymi do sprawowania tej opieki i kontroli może być tylko rząd. Jedynie minister oświaty może być odpowiedzialnym kierownikiem nauczania i wychowania, nietylko wówczas gdy chodzi o szkolnictwo państwowe, ale również w odniesieniu do szkolnictwa prywatnego. W tem zrozumieniu minister wniósł do Sejmu projekt o szkolnictwie niepaństwowym.

Obowiązujący kierunek wychowawczy w stosunku do wszystkich szkół i zakładów naukowych minister nazywa wychowaniem państwowym. Jednym z najważniejszych celów wychowawczych jest przygotowanie młodzieży do pracy państwowo-obywatelskiej na każdym odcinku pracy. Dlatego też młodzieży winna być wychowywana w kulcie naszej państwowości, w głębokim szacunku dla jej dziejowej tradycji. Dlatego też kult wielkich ludzi, których praca i geniusz na przestrzeni stuleci naszej historii tworzyli niezapomniane wartości, winien być w szkole zapewniony, on bowiem dostarcza wrażliwym duszom młodzieży żywych wzorów wychowawczych, godnych szacunku, miłości i naśladowania. Ale nietylko odległe epoki naszych dziejów winny wchodzić tu w grę. Niemiejszej wagi jest historia lat ostatnich. Właśnie z punktu widzenia wychowawczego ostatni okres walk o niepodległość zawiera trwałe wartości wychowawcze. Pośród tych ostatnich miejsce wyjątkowe i główne zajmuje niewątpliwie pierwszy naczelnik naszego państwa, zwycięski wódz naczelny naszej armii. Postać Józefa Piłsudskiego zbyt zaważyła na dziejach Polski, czyn jego i dzieło ma dla nas zbyt wielkie znaczenie, aby można było pominąć milczeniem jego osobę i jego pracę, gdyż właśnie jego wysiłek i jego geniusz zostały na rzeczywistości polskiej niezatarte piętno.

Szkola jest częścią tej rzeczywistości polskiej. Jest rzeczą niemożliwą i niedopuszczalną, aby osobą Marszałka Piłsudskiego, jego wysiłek, jego prace i jego zwycięstwo ukrywać przed młodzieżą. Szkoła wychowuje dla życia. Dzieło Marszałka realizuje się w życiu i pominięte nigdzie, więc i w szkole być nie może. Wreszcie niech ci, co w prasie codziennej zaopatrują nazwę „wychowania państwowego” w ironiczny cudzołysł, ci, którzy już w szkole uczą młodzież nienawidzić człowieka, któremu Polska więcej niż komukolwiek zawdzięcza, niech ci opozycjonści wytumaczają najpierw Francuzom, aby wyrzucili ze swej historii nazwiska Clemenceau i Focha, Belgom — aby to samo zrobili z królem Albertem, Amerykanom, aby skreślili postać Wilsona. Niech sprawią, aby w elementarzu włoskim wyrzucić liczne ustępy o Mussolinim. Niech tego dokonają i niech nie dźwią się, że my szerzyć będziemy wśród młodzieży szacunek, uznanie, wdzięczność i miłość dla twórcy i wskrzesiciela Polski. Niech się nie dziwią również, jeżeli takie zakłady wychowawcze, które nie potrafią wcielić w życie programu wychowania państwowego, nie będą mogły spotkać się z

opieką ze strony Ministerstwa, na czele którego stoją i niech wiedzą, że znajdzie środki, aby tym, co tych rzeczy nie rozumieją, wyjaśnić je należyście, a już tem bardziej złą wolę ukrocić. Mogłbym w tem miejscu — mówi minister — poruszyć zagadnienie szkolnictwa mniejszościowego, lecz nie widzę powodu powtarzania stanowiska, jakie zajął p. minister spraw wewnętrznych w swoim exposé, a które jest oficjalnym stanowiskiem rządu.

Wychowanie państwowe unika rozbudzania nienawiści klasowej, narodowościowej, wyznaniowej i twierdzi, że Polska może być wspólną ojczyzną dla wszystkich obywateli, ale przeciwstawia się kategorycznie wszelkim ciasnym partykularyzmowi, zważając będąc wojaczkę nacjonalizm, który niektóre ugrupowania chciałyby nazwać „wychowaniem narodem” Zielona wstążeczka że w moich oczach świadczy o szkole, w której się na nią pozwala, lub do jej noszenia zachęca. Ostatnie wypadki na uniwersytetach ujawniły jaskrawe konsekwencje, do których takie wychowanie prowadzi, a które przejmują mnie głęboko troską o poziom kulturalny części naszej przyszłej elity intelektualnej. Jeżeli część młodzieży — chce wierzyć, że inspirowanej z zewnątrz — wyprowadza przemocą z sal wykładowych swoich kolegów innego wyznania, to młodzież ta podważa i łamie samą istotę samorządu życia akademickiego. Jeżeli ta sama młodzież idzie z pałkami na ulicę i wszędzie burdy, przeciwstawiając się porządkowemu zarządzaniu policyjnym, to ekscyty nie pozostają w zasadniczej sprzeczności z elementarnymi przepisami akademickimi. Jeżeli ta młodzież, ulegając złośliwym plotkom wyzywa w swoich uchwałach do obrony rzekomo zagrożonej autonomii szkół akademickich, to jakie uchwały te wyglądają w ustach tych, co sami te autonomię łamali? Mamy tu do czynienia z jakimś głębokim zamęceniem moralnym, za które nie mogę czynić odpowiedzialną młodzieży, która lekkomyślnie podporządkowała się wpływowi wyraźnie politycznym.

Ustawa o szkołach akademickich jest wadliwa. Burdy antysemityczne wykazały, że ciała profesorskie w oparciu o tę ustawę nie potrafiły w zarodek i przerwać rozruchów. Zmiana przepisów tej ustawy dojrzewa coraz wyraźniej.

Wśród pewnych środowisk akademickich powstały plotki na niemiernie oparte i wyszane z pałca, że rząd zamierza skasować autonomię szkół akademickich. Oto poważni mężowie nauki, ulegając atmosferze plotki, zaczęli rozważać grozę położenia na poufnych konwentykach i zjazdach, a poszczególni profesorowie zaczęli jeździć po poszczególnych szkołach akademickich, widocznie przygotowując grunt do protestów. Oczywiście, sprawa została wyjaśniona. Delegacja rektorów szkół akademickich zgłosiła na moje ręce zaufanie dla rządu i mojej skromnej osoby, stwierdziła konieczność zmiany w tej dziedzinie oraz zgłosiła swój akces w pracy nad nowym ujęciem ustawy o szkołach akademickich co z wdzięcznością przyjmam, gdyż nie wyobrażałem sobie możliwości tej pracy bez udziału samych zainteresowanych. Zdałoby się, że wszystko jest w porządku. Tymczasem dochodzą mnie wieści, że w środowiskach profesorskich interpretuje się tę sprawę tak, że oto rząd został przez profesorów zmuszony i musi cofnąć się przed zniesieniem autonomii. Takie przedziwne oświetlenie sprawy znalazło swój wyraz na łamach niektórych organów prasy.

Jeżeli nad tem głupstwem zatrzymam się dłużej, to jedynie po to, aby wskazać na atmosferę, w jakiej żyjemy. Używam się złośliwości, plotek i

łgarstwa dla zwalczania rządu i dla budzenia niechęci do władz państwowych. Wątpię mówić minister — czy na tej nieuczciwej robocie zyska kultura polska. Wątpię czy przyczyni się do jej wzbogacenia świsł lasek akademickich i jęki pobitych. Może prosto chodziło o znaczenie wody, aby ktoś mniej skrupulatny mógł nałowić trochę ryb dla swego kramiku? Mogę zapewnić Wysoką Komisję, że dołożę wszelkich starań, aby się tak nie stało. Stwierdziłem, że istnieje wystarczające powody, aby minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego nadawał jednolity kierunek wychowaniu w Polsce. Zarządzenie wyższe wychowania państwowego, uważam za moje zadanie program ten realizować wytrwale i nieugięcie, a wniesione przeze mnie do Sejmu ustawy oraz te, które będą miały zaszczyt wnieść w przyszłości, mają dać trwałe podstawy prawne tej właśnie ideologii i praktyce wychowania państwowego.

44 plenarne posiedzenie Sejmu. Wniosek opozycji o votum nieufności dla rządu.

Posiedzenie 44-go plenarnego posiedzenia Sejmu rozpoczęło się o godzinie 16 min. 15 Pos. Bzowski w imieniu komisji robót publicznych przedstawił rządowy projekt ustawy o przekazaniu związkowi komunalnym gruntów państwowych, zajętych pod drogi fortecne. Izba przyjęła ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie imieniem komisji skarbowej pos. Tebinka (BB) przedstawił rządowy projekt ustawy o opłatach od publicznych zabaw i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Od oplac zwolniono się między innymi amatorskie zawody sportowe.

Z kolei Izba przyjęła w 2m i 3m czytaniu szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych międzynarodowych konwencji i umów, m. in. polsko-niemieckiej o ułatwieniu komunikacji kolejowej między Prusami Wschodnimi a trzeciimi państwami w tranzycie przez Polskę.

Po zatwierdzeniu tych ustaw Izba przystąpiła do wniosku klubów opozycji o votum nieufności dla rządu.

Pierwszy zabrał głos imieniem opozycji pos. Żuławski (PPS). Mówca zaznacza odrzuć, że jeżeli opozycja przychodzi z wnioskiem o votum nieufności dopiero dzisiaj, to nie dlatego, by do tej pory miała zaufanie do rządu, lecz wniosek ten ma być — według mówcy — konsekwencją procesu brzeskiego. W czasie mowy pos. Żuławskiego trwa wielka wrzawa. Omawiając wyrok w procesie brzeskim pos. Żuławski stwierdza, że „jeszcze bliższe na dwa dni przed wyrokiem jeden z posłów panów w poniedziałek z największymi szczegółami opowiedział, jak ten wyrok wyglądał (wielka wrzawa).

Marszałek: Pozwalam panu wymienić nazwisko.

Pos. Zaremba: Ja go mogę wymienić! Marszałek Świątalski: Mógł dopuścić do wypowiedziania tych lub innych opinii. Z tą chwilą, gdy pan stwierdza publicznie, że któryś z posłów zdradził panu tajemnicę, jaki jest wyrok sądu, przed wydaniem wyroku, to mam obowiązek zwrócić się do pana, aby pan nazwisko tego posła wymienił.

Pos. Żuławski: Oświadczam, że nazwisko tego posła, który nie zna mnie osobiście... (Wielka wrzawa. Głosy „Aha!”) który oświadczył jednemu z posłów, że nazwisko to gołot jest zakomunikował.

Marszałek Świątalski: Nie rozumiem motywów pańskich. Z chwilą, gdy o to proszę, nie ma pan motywu odmawiania mi. Przyjmuje to oświadczenie do wiadomości. W tym celu Marszałek Świątalski w dalszym ciągu przemówienia posła Żuławskiego przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu szeregu posłów.

Następnie zabrał głos pos. Trampczyński z Klubu Narodowego. W dłuższym przemówieniu mówca raz jeszcze porusza sprawę brzeską, poczem krytykuje motywy wyroku. Pos. Trampczyński w ostry sposób atakuje sądownictwo, powtarzając za wnioskiem o votum nieufności, że rzekomo niezawisłość sądów stoi pod znakiem zapytania, poczem posuwa się aż do krytyki Sądu Najwyższego. Mówca wie zgóry, że jego wniosek będzie odrzucony, lecz — jak stwierdza — chodzi mu o to, że się kraj o tem dowiedzial.

W tym czasie Izba przystąpiła do wniosku klubów opozycji o votum nieufności dla rządu. Pierwszy zabrał głos imieniem opozycji pos. Żuławski (PPS). Mówca zaznacza odrzuć, że jeżeli opozycja przychodzi z wnioskiem o votum nieufności dopiero dzisiaj, to nie dlatego, by do tej pory miała zaufanie do rządu, lecz wniosek ten ma być — według mówcy — konsekwencją procesu brzeskiego. W czasie mowy pos. Żuławskiego trwa wielka wrzawa. Omawiając wyrok w procesie brzeskim pos. Żuławski stwierdza, że „jeszcze bliższe na dwa dni przed wyrokiem jeden z posłów panów w poniedziałek z największymi szczegółami opowiedział, jak ten wyrok wyglądał (wielka wrzawa).

Marszałek: Pozwalam panu wymienić nazwisko.

Pos. Zaremba: Ja go mogę wymienić! Marszałek Świątalski: Mógł dopuścić do wypowiedziania tych lub innych opinii. Z tą chwilą, gdy pan stwierdza publicznie, że któryś z posłów zdradził panu tajemnicę, jaki jest wyrok sądu, przed wydaniem wyroku, to mam obowiązek zwrócić się do pana, aby pan nazwisko tego posła wymienił.

Pos. Żuławski: Oświadczam, że nazwisko tego posła, który nie zna mnie osobiście... (Wielka wrzawa. Głosy „Aha!”) który oświadczył jednemu z posłów, że nazwisko to gołot jest zakomunikował.

Marszałek Świątalski: Nie rozumiem motywów pańskich. Z chwilą, gdy o to proszę, nie ma pan motywu odmawiania mi. Przyjmuje to oświadczenie do wiadomości. W tym celu Marszałek Świątalski w dalszym ciągu przemówienia posła Żuławskiego przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu szeregu posłów.

Następnie zabrał głos pos. Trampczyński z Klubu Narodowego. W dłuższym przemówieniu mówca raz jeszcze porusza sprawę brzeską, poczem krytykuje motywy wyroku. Pos. Trampczyński w ostry sposób atakuje sądownictwo, powtarzając za wnioskiem o votum nieufności, że rzekomo niezawisłość sądów stoi pod znakiem zapytania, poczem posuwa się aż do krytyki Sądu Najwyższego. Mówca wie zgóry, że jego wniosek będzie odrzucony, lecz — jak stwierdza — chodzi mu o to, że się kraj o tem dowiedzial.

W tym czasie Izba przystąpiła do wniosku klubów opozycji o votum nieufności dla rządu. Pierwszy zabrał głos imieniem opozycji pos. Żuławski (PPS). Mówca zaznacza odrzuć, że jeżeli opozycja przychodzi z wnioskiem o votum nieufności dopiero dzisiaj, to nie dlatego, by do tej pory miała zaufanie do rządu, lecz wniosek ten ma być — według mówcy — konsekwencją procesu brzeskiego. W czasie mowy pos. Żuławskiego trwa wielka wrzawa. Omawiając wyrok w procesie brzeskim pos. Żuławski stwierdza, że „jeszcze bliższe na dwa dni przed wyrokiem jeden z posłów panów w poniedziałek z największymi szczegółami opowiedział, jak ten wyrok wyglądał (wielka wrzawa).

W tym czasie Izba przystąpiła do wniosku klubów opozycji o votum nieufności dla rządu. Pierwszy zabrał głos imieniem opozycji pos. Żuławski (PPS). Mówca zaznacza odrzuć, że jeżeli opozycja przychodzi z wnioskiem o votum nieufności dopiero dzisiaj, to nie dlatego, by do tej pory miała zaufanie do rządu, lecz wniosek ten ma być — według mówcy — konsekwencją procesu brzeskiego. W czasie mowy pos. Żuławskiego trwa wielka wrzawa. Omawiając wyrok w procesie brzeskim pos. Żuławski stwierdza, że „jeszcze bliższe na dwa dni przed wyrokiem jeden z posłów panów w poniedziałek z największymi szczegółami opowiedział, jak ten wyrok wyglądał (wielka wrzawa).

Marszałek: Pozwalam panu wymienić nazwisko.

Pos. Zaremba: Ja go mogę wymienić! Marszałek Świątalski: Mógł dopuścić do wypowiedziania tych lub innych opinii. Z tą chwilą, gdy pan stwierdza publicznie, że któryś z posłów zdradził panu tajemnicę, jaki jest wyrok sądu, przed wydaniem wyroku, to mam obowiązek zwrócić się do pana, aby pan nazwisko tego posła wymienił.

Pos. Żuławski: Oświadczam, że nazwisko tego posła, który nie zna mnie osobiście... (Wielka wrzawa. Głosy „Aha!”) który oświadczył jednemu z posłów, że nazwisko to gołot jest zakomunikował.

Marszałek Świątalski: Nie rozumiem motywów pańskich. Z chwilą, gdy o to proszę, nie ma pan motywu odmawiania mi. Przyjmuje to oświadczenie do wiadomości. W tym celu Marszałek Świątalski w dalszym ciągu przemówienia posła Żuławskiego przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu szeregu posłów.

Następnie zabrał głos pos. Trampczyński z Klubu Narodowego. W dłuższym przemówieniu mówca raz jeszcze porusza sprawę brzeską, poczem krytykuje motywy wyroku. Pos. Trampczyński w ostry sposób atakuje sądownictwo, powtarzając za wnioskiem o votum nieufności, że rzekomo niezawisłość sądów stoi pod znakiem zapytania, poczem posuwa się aż do krytyki Sądu Najwyższego. Mówca wie zgóry, że jego wniosek będzie odrzucony, lecz — jak stwierdza — chodzi mu o to, że się kraj o tem dowiedzial.

W tym czasie Izba przystąpiła do wniosku klubów opozycji o votum nieufności dla rządu. Pierwszy zabrał głos imieniem opozycji pos. Żuławski (PPS). Mówca zaznacza odrzuć, że jeżeli opozycja przychodzi z wnioskiem o votum nieufności dopiero dzisiaj, to nie dlatego, by do tej pory miała zaufanie do rządu, lecz wniosek ten ma być — według mówcy — konsekwencją procesu brzeskiego. W czasie mowy pos. Żuławskiego trwa wielka wrzawa. Omawiając wyrok w procesie brzeskim pos. Żuławski stwierdza, że „jeszcze bliższe na dwa dni przed wyrokiem jeden z posłów panów w poniedziałek z największymi szczegółami opowiedział, jak ten wyrok wyglądał (wielka wrzawa).

B. P.

SAUL ROZENTAL

Wielce zasłużony założyciel i długoletni Prezes Wileńskiego Zw. Przemysłowców i Kupców Drzewnych, Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, oraz Wice-Prezes Związku Drzew. w Polsce zmarł w Łodzi w dniu 18 stycznia b. r. przeżywszy lat 71

W zmarłym tracimy drogiego towarzysza pracy i nieodżałowanego działacza społecznego

Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD WILEŃSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW I KUPCÓW DRZEWNYCH.

O dniu ekspozycji zwłok nastąpi ogłoszenie.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Łodzi, w wieku lat 71, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

B. P. SAUL ROZENTAL

O czem zawiadania strokana

RODZINA.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

W tym czasie Izba przystąpiła do wniosku klubów opozycji o votum nieufności dla rządu. Pierwszy zabrał głos imieniem opozycji pos. Żuławski (PPS). Mówca zaznacza odrzuć, że jeżeli opozycja przychodzi z wnioskiem o votum nieufności dopiero dzisiaj, to nie dlatego, by do tej pory miała zaufanie do rządu, lecz wniosek ten ma być — według mówcy — konsekwencją procesu brzeskiego. W czasie mowy pos. Żuławskiego trwa wielka wrzawa. Omawiając wyrok w procesie brzeskim pos. Żuławski stwierdza, że „jeszcze bliższe na dwa dni przed wyrokiem jeden z posłów panów w poniedziałek z największymi szczegółami opowiedział, jak ten wyrok wyglądał (wielka wrzawa).

Marszałek: Pozwalam panu wymienić nazwisko.

Pos. Zaremba: Ja go mogę wymienić! Marszałek Świątalski: Mógł dopuścić do wypowiedziania tych lub innych opinii. Z tą chwilą, gdy pan stwierdza publicznie, że któryś z posłów zdradził panu tajemnicę, jaki jest wyrok sądu, przed wydaniem wyroku, to mam obowiązek zwrócić się do pana, aby pan nazwisko tego posła wymienił.

Pos. Żuławski: Oświadczam, że nazwisko tego posła, który nie zna mnie osobiście... (Wielka wrzawa. Głosy „Aha!”) który oświadczył jednemu z posłów, że nazwisko to gołot jest zakomunikował.

Marszałek Świątalski: Nie rozumiem motywów pańskich. Z chwilą, gdy o to proszę, nie ma pan motywu odmawiania mi. Przyjmuje to oświadczenie do wiadomości. W tym celu Marszałek Świątalski w dalszym ciągu przemówienia posła Żuławskiego przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu szeregu posłów.

Następnie zabrał głos pos. Trampczyński z Klubu Narodowego. W dłuższym przemówieniu mówca raz jeszcze porusza sprawę brzeską, poczem krytykuje motywy wyroku. Pos. Trampczyński w ostry sposób atakuje sądownictwo, powtarzając za wnioskiem o votum nieufności, że rzekomo niezawisłość sądów stoi pod znakiem zapytania, poczem posuwa się aż do krytyki Sądu Najwyższego. Mówca wie zgóry, że jego wniosek będzie odrzucony, lecz — jak stwierdza — chodzi mu o to, że się kraj o tem dowiedzial.

W tym czasie Izba przystąpiła do wniosku klubów opozycji o votum nieufności dla rządu. Pierwszy zabrał głos imieniem opozycji pos. Żuławski (PPS). Mówca zaznacza odrzuć, że jeżeli opozycja przychodzi z wnioskiem o votum nieufności dopiero dzisiaj, to nie dlatego, by do tej pory miała zaufanie do rządu, lecz wniosek ten ma być — według mówcy — konsekwencją procesu brzeskiego. W czasie mowy pos. Żuławskiego trwa wielka wrzawa. Omawiając wyrok w procesie brzeskim pos. Żuławski stwierdza, że „jeszcze bliższe na dwa dni przed wyrokiem jeden z posłów panów w poniedziałek z największymi szczegółami opowiedział, jak ten wyrok wyglądał (wielka wrzawa).

Dyskusja w komisji spr. zagran. Sejmu. Odpowiedź min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 20 I. (Pat). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych w dniu 20 b. m. dyskutowano w dalszym ciągu nad ekspoz. ministra Zaleskiego.

Pos. Zieliński (Kl. Nar.) omawiał stosunki polsko-niemieckie i politykę polską wobec Niemiec.

Pos. Czapiński z PPS informował się o szczegółach, dotyczących pertraktacji w sprawie paktu o nieagresję z Rosją Sowiecką.

Pos. Rubel z BB oświadcza, że jeśli chodzi o sprawę ratyfikacji traktatu z Niemcami, to żadnej straty nie ponieśliśmy przez to, że Niemcy dały wobec świata dowód złej woli, a my dowód dobrej woli. Moralny sukces jest po naszej stronie.

Po zakończeniu dyskusji przemawiał minister Zaleski, który m. in. oświadczył:

Odpowiem obecnie netylko na pytania tu postawione, lecz uwzględnię także niektóre sprawy, poruszone przez panów senatorów na ostatnim posiedzeniu komisji, gdyż wobec wyjazdu zagranicę nie mógłbym odpowiedzieć w Senacie. Co się tyczy robotników polskich, pracujących obecnie we Francji, to mogę oświadczyć, że wrażliwość wśród wychowidła polskiego we Francji bezobrobie stanowi poważną troskę rządu. Zostały wysygnowane potrzebne kwoty z budżetu Ministerstwa Pracy na akcję pomocy we Francji. Co do mniejszości polskiej w Rumunii, to znając przyjaźny stosunek naszej sojuszniczki do nas, mam nadzieję, że rząd rumuński uczyni wszystko, aby potrzeby kulturalne mniejszości polskiej były zaspokojone.

Z powodu ostatnich wystąpień antypolskich w Dembowem i Jedwabnie w Prusach Wschodnich rząd polski wyraża ubolewanie, że ludność polska w Niemczech jest pozbawiona warunków swobodnego życia kulturalnego. Stwierdzam jednak, że możliwość akcji Niemiec jest ograniczona, gdyż poza terenem niemieckiego Górnego Śląska mniejszość polska w Niemczech nie jest chroniona żadnymi zobowiązaniami międzynarodowymi. Niemiec, jakkolwiek uważam, że delegacja niemiecka w maju 1919 roku dawała dość precyzyjne zobowiązania. Dnia 16 czerwca 1919 roku mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone wyraźnie oświadczyły, że przyjmują do wiadomości deklarację delegacji

Plenum Senatu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Jutro o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie plenarne Senatu. Na porządku dziennym znajdują się ustawy uchwalone ostatnio w Sejmie.

Komisja regulaminowa Sejmu

uchwalila wydanie sądom 3 posłów.

WARSZAWA, 20 I. (Pat). Na środowym posiedzeniu komisji regulaminowej i niezawisłości poselskiej wysłuchano referatu posła Terlikowskiego (BB) o wydanie sądom posła Lewandowskiego z Klubu Narodowego. Prekurator wniósł o wycofanie wniosku o wydanie tego posła, ze sprawozdania bowiem okazało się, że sprawa przeciwko posłowi Lewandowskiemu może się toczyć bez uchwały Sejmu, jako wszczęta jeszcze przed uzyskaniem przez posła Lewandowskiego mandatu.

Następnie komisja uchwaliła wydanie sądom posłów Sachy i Marura. Oskarżeni są oni o kierowanie tłumem w zajęciach w Szwecji w październiku roku ubiegłego. Wreszcie postanowiono wydać sądom komunistycznego posła Daneckiego.

SKREŚLENIE DŁUGÓW? — NIE. O przeszłości i przyszłości Wilna. MORATORJUM? — TAK.

Od Hitlera przez Brueninga do niewypłacalności Niemiec.

Parę, w styczniu 1932 r.

Powracam z dłuższej podróży po Niemczech. To, co widział wyjątkowo mi niektóre wystąpienia, na które pozwolił sobie ostatnio kanclerz Rzeszy Niemieckiej dr. Bruening. Wiadomo powszechnie, jak łatwo zawsze zyskuje popularność w Niemczech pewne hasła — „Schlagworte”. Skoro tylko formułka jest dostatecznie prosta i energiczna, a nie zawodzi oczekiwań szanownej publiczności — sukces jej jest zapewniony. Wiedział o tem do brze Hitler, kiedy szedł podjąć tłumy niemieckie. Trzeba go było widzieć, wzywającego niebo na pomoc, jak stał z rękoma złożonymi jak do modlitwy po to, aby w chwili potem temi samymi rękoma wygrażał w kierunku swoich słuchaczy. Trzeba było słyszeć jego głos poważny i dźwięczny, powtarzający niezmordowanie te same słowa, ażeby zrozumieć, dlaczego hasła jego stały się w krótkim czasie ewangelją i czemuś w rodzaju moralnego chleba powszedniego dla mas niemieckich.

Pośród wszystkich hasel, propagowanych przez Hitlera na 50.000 zjazdach i konferencjach, odbytych w ciągu jednego tylko roku, najprzyjemniejszą dla niemieckiego ucha brzmiała „wir zahlen nich mer“ — nie płacimy! Hasło to znajdujemy w całej prasie hitlerowskiej, skąd przenika szybko do dzienników prawniczych i nawet do prasy stronnictw umiarkowanych, a przedewszystkiem centrowych. Jedyne prasa lewicowa ustosunkowała się nieco inaczej względem tego zagadnienia. Ale „inaczej”, jeżeli tylko chodzi o formę wypowiedzianą, niż o istotny stosunek do zagadnienia spłat reparacyj wojennych. Zamiast bowiem mówić tak, jak nacjonalisci: „nie będziemy płacić haraczku, nie pozwolimy na poniżenie i upadek Niemiec” — woła prasa lewicowa: „robotnik niemiecki nie będzie dawał pieniędzy kapitalistom zagranicznym”. Słowa inne ale rezultat rozumowania — ten sam.

Skoro się już takimi hasłami zajmowało tłumy, trzeba pomyśleć elicie narodowej. I tutaj spieszą z pomocą profesorowie. Jest, na przykład, taki pan dr. Koepke z uniwersytetu w Marburgu, który napisał książkę o reparacjach. Niedawno jeszcze pan prof. dr. Koepke dowodził, że długi wojenne są wprawdzie wielkim ciężarem dla państwa, ale ciężarem możliwym do zniesienia, z wyjątkiem — oczywiście — okresów kryzysowych. Siły ekonomiczne Niemiec — brzmiała konkluzja pana profesora — są na wysokości zadania, a sumy odszkodowań nie są znów tak straszne. Obecnie — ten sam profesor, zachwiany najwidoczniej w swych przekonaniach przez nawoływania Hitlera — oświadcza, że reparacje są niemożliwe dla narodu niemieckiego, niedopuszczalne przedewszystkiem z punktu widzenia psychicznego.

Wielki postęp... Jeżeli się mówi: „nie jesteśmy w stanie moralnie, psychicznie, dotrzymać warunków traktatu” — to oznacza to przecie zupełnie to samo, jakgdyby się powiedziało: „nie chcemy wykonać”. Cóż bowiem znaczy chcieć coś wykonać, jeśli się jest moralnie przekonany, że tego uczynić nie można.

Wyłonione z tłumów i udoskonalone przez ludzi nauki naczelną hasło Hitlera dotarło do kanclerza dr. Brueninga. Dr Bruening jest człowiekiem specjalnego pokroju. To nie polityk — to myśliciel raczej. Umysł jego, nawykły do rozpatrywania wartości duchowych, przywykły raczej do rządzenia siłami moralnymi, niżli materialnymi, wyształcony jest przeciw w rygorze francuskim, pod wpływem którego pozostawał aż do okresu swej dojrzałości. Zrozumiał więc jest, że rozważa on i roztrząsa te „czynniki psychiczne”. Zdjaje sobie sprawę z wielkości tej siły, która działa na tłumy. Zdjaje sobie sprawę z ogromnego wpływu tej nieustannej propagandy. Obserwuje, jak młodzież szkolna i uniwersytecka łączy się z masami opanowanymi tą zbiorową psychozą. Widzi samego Hitlera pracującego zabiegającego o mandat przwydenki i zdaje sobie sprawę z tego, że jedynym sposobem unieszkodliwienia tej propagandy jest przecięcie przez rząd hasel hitlerowskich i posługiwanie się temi hasłami. Zasięga

opinii ludzi kalkulujących na zimno: generałów Groenera, Hammersteina i von Schleichera. Wszyscy trzej doradzają: „uspokoić Hitlera”. Nie wiem, czy znajdzie się w niemieckim urzędzie kanclerskim choć jeden dostatecznie dalekowszroczny urzędnik i... dosłownie odważny, ażeby powiedzieć kanclerzowi, że wdał się w grę niebezpieczną, że Niemcy nie mogą pozwolić sobie na taką politykę ślepej reakcji i że istnieją przecie na świecie — potęgi, z którymi Niemcy muszą się liczyć i wobec których nie wolno im występować z deklaracją wojny moralnej. Myślę, że nikt w niemieckim urzędzie kanclerskim nie próbował powiedzieć tego swemu szefowi. A jeśli spróbował — to bez skutku.

Dr. Bruening decyduje się więc powiedzieć: „nie płacimy”. Nie wydał oficjalnego komunikatu, nie wysłał not dyplomatycznych. Dr. Bruening decyduje się wypowiedzieć swoje zdanie w czasie rozmowy z jakimś ambasadorem i wypowiada je w sposób dosyć jasny, aby zjednać sobie masę opanowaną psychozą nacjonalistyczną i jednocześnie w sposób dość zawiły, pozostawiając sobie możliwość powierzchownego złagodzenia efektu własnych słów przez odpowiednią interpretację. W każdym razie wypowiada się w ten sposób, ażeby w chwili rozpoczęcia konferencji reparacyjnej teza jego była już znana, ale ażeby mógł mieć jeszcze drogę otwartą do odwrotu.

Wybór osoby ambasadora, przed którym zdecydował się dr. Bruening wywnętrzyć — był dokonany bardzo zręcznie. Słowa „nie płacimy” usłyszał ambasador Anglii, który, która rzeczywistość znajduje się w warunkach zupełnie szczególnych. W społeczeństwie angielskim panuje przecie przekonanie, że Niemcy nie zapłacą, podczas gdy Anglia musi płacić Stanom Zjednoczonym przeszło 30 milionów funtów w złocie rocznie. Nikt nie spodziewa się, ażeby można było prześlagać Amerykę i skłonić ją do zrezygnowania ze swych należności. Można by to atoli uczynić — może — w tym tylko wypadku, jeśliby w Europie całkowicie zanulowano reparacje wojenne. Wówczas — może — można by podjąć kampanję przeciwko Ameryce, wskazując na to, że opinia starego kontynentu w sprawie spłat reparacyjnych jest jednolita, i że jeśli Ameryka domagać się będzie swych należności, to wyda wyrok śmierci ekonomicznej na Europie. Można by podjąć ogólnieuropejską kampanję przeciwko Ameryce. Trzeba przytem pamiętać, że sprawa reparacyj obchodzi Anglię znacznie mniej, aniżeli Francję. Udział Anglii w spłatach reparacyjnych jest bardzo drobnym, prawie żaden.

I dlatego wolno było dr. Brueningowi przypuszczać, że ambasador angielski przyjmie jego deklarację i będzie gotów nawet popierać i propagować nowe stanowisko Niemiec.

Taki jest stan rzeczy. Formułka „nie chcemy płacić” nie znalazła jeszcze potwierdzenia oficjalnego. Narazię ujęto ją jako „non possumus” moralne i ekonomiczne. Stworzono sytuację taką, że jeśli któregoś dnia wypłynę znów sprawa granic Polski, lub niemieckiej organizacji wojskowej, będzie można zastosować tę samą formułę — „nie możemy”.

Niestety — dr. Bruening zdaje się zapominać o tem, że są pewne mocne, które raz rozkiełznane nie dają się już potem ujarzmić. Wspominał o nich Goethe w „Uczniu Czarnoksiężskim”. O deklaracji dr. Brueninga, ujętej hasłami hitlerowskimi, Niemcy mówią: „mamy słusność, jesteśmy w porządku, nasz rząd myśli tak samo, jak my”.

Smutne są więc perspektywy na rok 1932. I wszystko to dzieje się właśnie wtedy, kiedy moratorium — z różnych względów — miało być już niemal napewno przyznane. Dr. Bruening będzie musiał jednak zadowolić się tem moratorium. I będzie musiał jednocześnie on i cały jego kraj pogodzić się z tem, że moratorium nie oznacza końca „nienawistnego haraczku”. Będzie musiał zgodzić się z tem, że moratorium — to tylko kompromis i nie więcej.

Jules Sauerwein.

Copyright by „Iskra”.

Przeszło rok temu poświęcałem jeden rozdział w mojej książce „O dawnej i nowej Polsce” Wilnu. Przedstawił on co prawda tylko wyraz impresji, byłam jednak owego czasu pod tak silnym wrażeniem fizjonomii tego miasta, że zainteresowałam się od tego czasu warunkami tej mocno zarysowanej indywidualności. Wrażenie owe było tak potężne, że budziło we mnie życzenie, które się teraz zści. Piszę bowiem teraz monografię tego tak ciekawego miasta. Czas koncepcji tej książki jest — jak zagadnienie i los Wilna — pełen trudów i wątpliwości. Staram się przeżywać na nowo historię Wilna aby stworzyć z tych nowych przeżyć moją książkę. Wierzę, że tak samo, jak ludzie mają fizjonomje, stworzone przez różne przeżycia, i miasta noszą znaki swych szczególnej historii w swych ulicach i przedewszystkiem w domach, kościołach, pomnikach i innych budowlach.

Może właśnie wywołanie przeszłej atmosfery da mojej pracy dużo wartości, chociaż można słusznie powiedzieć, że tak nie powstają dzieła historyków lecz dzieła poetów. Wilno jednak jest, według mego zdania, miastem, które pojąć może tylko poeta, miastem, które mieści w sobie cały świat. Spacer przez miasto jest dla mnie podobny do podróży naokoło świata, ponieważ bogactwo kregów kultury istotnie stanowi tu syntezę Wschodu i Zachodu.

Odkrycia w Krypte Katedry Wileńskiej były dla mnie potwierdzeniem tego, co już musiałam poznać przedtem dzięki moim studjom, mianowicie, że czas Zygmunta Augusta i królowej Barbary, która stała się prawie świętą legendą, wskazał drogę rozwojowi miasta Wilna i miał, ma i będzie miał jak największe znaczenie dla przyszłego zadania Wilna; ów czas rozkwitu kultury połączonej z ogromnymi trudnościami ekonomicznymi i politycznymi dla kraju, miasta i co więcej dla całej Europy. Wzruszające i pełne najgłębszej wartości życiowej było dla mnie to, że obie kobiety leżały obok siebie, jedna, bęłąca dla Zygmunta Augusta niezem, druga, całym światem, będąca dlań wszystkim. To nie i to wszystko tak blisko obok siebie, jak i zresztą wogóle jest w życiu. I kto mógłby powiedzieć, co większe ma znaczenie, to nie, albo też to wszystko? Gdy stanęłam w krypte, tak długo zamkniętej rządzeniem

Elga Kern.

Bez kompromisu.

Rząd Rzeszy nie zgodzi się na moratorium.

BERLIN, 20. 1. (Pat). — Biuro Conti potwierdza wiadomości z Londynu, że ambasador angielski w Berlinie zwrócił się do kanclerza Brueninga z zapytaniem, czy rząd Rzeszy

zgodziłby się na przedłużenie moratorium Hoovera na jeden rok, t. zn. do 30 września 1932 roku. Kanclerz Bruening udzielił odpowiedzi odmownej.

St. Zjedn. nie zgadzają się na przedłużenie moratorium Hoovera.

PARYŻ, 20. 1. (Pat). Według informacji urzędowych, odpowiedź, jaka nadeszła z Waszyngtonu na interwencję premiera Laval'a u rządu amerykańskiego w sprawie przedłużenia moratorium Hoovera poza dzień 1-go lipca, jest odmowna. Rząd amerykański nie chce dopuścić do ustalenia zależności między odszkodowaniami i długami. Ponadto zaznacza rząd amerykański, że ponieważ umowa w

sprawie długów zawarta była oddzielnie, ewentualna ich rewizja może być przeprowadzona również na mocy rokowań z poszczególnymi dłużnikami. W obecnych okolicznościach zdaniem rządu amerykańskiego mocarstwa europejskie mogłyby zapłacić swe długi, gdyby potrafiły wzbudzić do siebie zaufanie oraz zmniejszyć koszty zbrojeń.

Czy się odbędzie konferencja lozańska?

LONDYN, 20. 1. (Pat). Żadna chyba konferencja międzynarodowa nie znajdowała się w stanie takiego zupełnego chaosu, jak wyznaczona na 25 stycznia konferencja lozańska. Ktoś losy są dziś, na 6 dni przed datą rozpoczęcia, zupełnie niewiadome. W Londynie zaczyna przeważać pogląd, że konferencja nie tylko w poniedziałek nie rozpocznie się, ale że w najbliższym czasie się nie odbędzie. Co prawda, Niemcy czynią rozpaczi-

we wysiłki, aby skłonić rząd brytyjski do odbycia konferencji za wszelką cenę. Opinia czynników miarodajnych coraz bardziej krystalizuje się w kierunku niezeczywania Niemcom dalszych ustępstw, które pod względem gospodarczym — jak obecnie myślą w Londynie — mogłyby doprowadzić do przewagi Niemiec nad Wielką Brytanią. Decyzja ostateczna co do odbycia konferencji oczekiwana jest w Londynie w piątek.

Znowu aresztowanie.

BOMBAY, 20. 1. (Pat). Aresztowano tu znanego przywódcę bengalskie-

go kongresu nacjonalistycznego Sengupta.

Olbrzymia defraudacja

w Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej.

Nie przebrzmiały jeszcze echa nadużyć w Bratniaku Wileńskim, jak oto znów prasa notuje olbrzymie nadużycie — tym razem w Bratniaku Politechniki Warszawskiej. „Bunt Młodych” pismo akademickie młodzieży państwowej podaje następujące szczegóły tych malwersacji dokonanych oczywiście i w tym wypadku przez członków Młodzieży Wszelkopolskiej. „Bunt Młodych” tak pisze o tem:

„Ciężko na nas smutny obowiązek podania do wiadomości ogółowi młodzieży tragicznych wieści o nowych, przewyższających wszystkie dotychczasowe, defraudacjach.

Oto w Bratniej Pomocy Politechniki Warszawskiej „narodowy” zarząd może poszczycić się rekordem „szerokiej akcji” kradzionych fundu-

szy. W tej chwili przysięgi buhaltera bada księgi, cytry więc podane niezawodnie urosła, odsłaniając całą ohydę. Obecnie możemy już podać nazwiska tych Panów oraz przybliżone kwoty.

Skarbnik Główny, członek Prezydium — Janusz Modliński — ma kłopot już na 11.000 zł. W dziale przekazów i pożyczek honorowych vice-skarbnik Kazimierz Sobkowski — brakł 3.600 zł. Skarbnik Osier w dziale składek 3.600 zł. — jako pożyczony I-szemu vice-skarbnikowi Sobkowskiemu.

Kapitałem jest również to, — że członek Komisji Rewizyjnej — Janusz Sielski — złożył podpis bez pełnego sprawdzenia ksiąg.

Jak więc widzimy młodzieży „Zielonej wstążeczki” umię dobrze nie tylko bić Żydów.

Bank Polski na bezrobotnych.

Tel. od ul. kor. z Warszawy.

Rada Banku Polskiego wyasygnowała 500 tysięcy złotych na pomoc bezrobotnym i przekazała tę sumę Naczelnemu Komitetowi do Spraw Bezrobocia.

Odczyt min. Jędrzejewicza o reformie szkolnej.

W lokalu redakcji „Zrebu” (Al. Ujazdowskie 37 m. 23 w Warszawie w dniu 25 bm. o godzinie 9-ej wieczorem p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego J. Jędrzejewicz wygłosił odczyt na temat „Przebudowa ustroju szkolnictwa”. (Iskra).

Sytuacja waluty litewskiej.

RYGA, 20. 1. (tel. wł.). „Siewodnia” ogłasza rozmowę swego korespondenta kowieńskiego z dyrektorem Banku Litewskiego, p. Pakninem.

Mimo tego, że zysk banku w r. ub. jest większy, niż w r. 1930, dla wypłacenia ustawowego minimum 8 proc. dywidendy akcjonariuszom bank wypadnie skorzysać częściowo z kapitału zapasowego, stworzonego z zysków lat poprzednich. Jest to skutkiem konieczności przeliczenia wartości waluty angielskiej, posiadanej przez Bank Litwy, jako pokrycie wypuszczonych banknotów.

Następnie p. Paknis oświadczył, że utrzymanie kursu lita jest głównym obowiązkiem i zarząd banku potrafi go spełnić. Prywatne banki kowieńskie wykazały wielką odporność w okresie runu deponentów i znakomicie zdążyli egzamin pod względem przewidywania przejściowych trudności w roku ubiegłym.

Spotkanie ministrów Małej Ententy

w przeddzień konferencji rozbrojeniowej.

PRAGA, 20. 1. (Pat). — Podczas obiadu, wydanego na cześć księcia Ghiki w Hradczynie, minister spraw zagranicznych Benes wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in. iż trzech ministrów państw Małej Ententy spotka się w przeddzień konferencji rozbrojeniowej w celu zbadania planu wspólnego postępowania i przygotowania oświadczeń.

Zakon jezuitów zostanie rozwiązany?

MADRYT, 20. 1. (Pat). — Komisja prawnicza, mianowana przez rząd, stwierdziła, że art. 26 konstytucji, obowiązującej sprawę rozwiązania zakonów religijnych, dotyczy zakonu Jezuitów. Wobec takiej interpretacji minister sprawiedliwości prawdopodobnie wkrótce zarządzi rozwiązanie tego zakonu.

Wychowanie młodzieży a sprawa rozbrojenia.

Oświadczenie min. Zaleskiego. Ukazujące się w Stockholmie czasopismo pacyfistyczne p. t. „Współpraca Międzynarodowa” urządziło w ostatnim czasie ankietę na temat zagadnienia pokoju, ogłaszając enuncjacje wybitnych polityków.

W numerze za miesiąc grudzień ub. r. ukazało się m. in. oświadczenie ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego następującej treści:

„Wychowanie każdego społeczeństwa w duchu pokojowym winno być zaczęte od wychowania w tym ruchu młodzieży. Nie wystarczają jednak do tego wykłady, przedstawiające grozę wojny, nie wystarczy organizowanie zreształ pacyfistycznych wśród młodzieży. Zdanie mojem, konieczną jest reforma historycznego i społecznego wychowania młodego pokolenia w tym duchu, aby nie wpajano w nie tradycyjnego przekonania, że ten a ten sąsiad, ten a ten naród jest „odwiecznym wrogiem”. Muszą wreszcie raz na zawsze zniknąć te książki dla młodzieży i te podręczniki szkolne, bardzo niestety rozpowszechnione w niektórych krajach, w których młodzieży znajduje tendencje informacyjne, a niekiedy też zwykłe obelgi pod adresem narodów i krajów „wrogich”. Takie książki podsycają młodzież do nienawiści, wychowując przyszłych szowinistycznych mścicieli pokoju.

Poważny wpływ wychowawczy na najszersze masy posiada w naszych czasach prasa codzienna. Jej rola, jako propagatora idei pokoju powszechnego mogłaby być decydująca — gdyby prasa na całym świecie szczerze roli tej się podjęła.

Gdy w toku są przygotowania do powszechnej konferencji rozbrojeniowej, warty byłoby pomyśleć o środkach, któreby doprowadziły do powszechnego rozbrojenia moralnego”. Wspomniane czasopismo zamieszcza ponadto oświadczenia: Erica Drummonda, Alberta Thomasa, Mahatmy Gandhiego i t. d. (Iskra).

Wstrząsy podziemne.

LIMA, 20. 1. (Pat). Wczoraj wieczorem odczuło tu silne wstrząsy podziemne. Miasto pogrążone było w ciemnościach z powodu zerwania kabli elektrycznych. Ludność ogarnęła panika. Jest to największe trzęsienie ziemi od 1904 roku. W miejscowości Huachawalli się dom, grzebiąc pod gruzami jedną osobę.

Nasi hockeyści w opresji.

NOWY YORK, 20. 1. (Pat). Od kilku dni na Oceanie Atlantyckim szaleje gwałtowna burza. Okręt „France”, na którym jadą nasi hockeyści i narciarze na olimpiadę, znajduje się w sferze działania burzy i skutkiem tego opóźni swój przyjazd do Nowego Yorku o 2-3 dni. Radjogramy parowca donoszą że nasza drużyna bardzo cierpi na morską chorobę.



CHRONICIE WASZE OCZY

CZYTAJĄC I WSZELKĄ PRACĄ PRZY NIEODPOWIEDNIEM ŚWIETLE NISZCZY WZROK

STOSUJĄCIE ŻARÓWKI PHILIPS ARGENTA

Rozmówki u Sztralla.

— A co, nie darmo pisał Hro w Kurjerze że popelni bliźnierstwo pisząc bez uszanowania o Amanullahu, zawsze to pomagając choć ta i pogański, ale z koroną — Nie z koroną, ale z turbanem.

— Wszystkie jedno, i turban dobry jak o koronach nikt prócz prorządowych posłów Republiki Polskiej słyszeć nie chce. Ale o i skandal... Żaloba w pewnej Redakcji, czar na chorągiew wisi, a tam, widzisz Pan, wzrok błędny, suknia plągawa, to też oznaka żaloby, że Polacy tacy bez taktu, sumienia i delikatności naigrywają się z gościami i delikatności naigrywają się z gościami, Ot naród bez serca. A Pan pewnie się ośmielił śmiać w Lutni, co?

— Bój się Pan Boga, co pocięz? Pewnie że się śmiałem! tego mi żalują? A niech moje wrogi placzą i bosiny odprawują że się jakimś dzikusowi noga powinęła! Także zamartwienie, nie masz Pan większych?

— Mam, ale to nie ja płacę, tylko polskie powagi naukowe, z których idzie specjalna aura limanowska, która rozrywa wodę w głowie przez te swoje miazmaty i gazy, zonglując strzałami błyskawic z pod jęzbą.

— Do... do... widzenia, kochaniecki, tak, tak, ja nie zaprzeczam, broń Boże, ja tylko... muszę...

— Co kogo, myślicie żem zwarzował? Bynajmniej, wprawiam się oto w najmłodniejszy styl, dającemu uciekanie? Czytać po takim to możecie, a słuchać nie laska?

— Kiedy jakoś objętnie robi się, choć i przywykasz po troszku, ale zawsze...

— Nic, przywykniecie nieboże, nauczysz się, a jak wyjdzie zbiorowe wydanie tych krytyk, dopiero zobaczysz! To brać, sławne „ruje i porubstwa” sienkiewiczowskie będą słóweczka dla pensjonarek w porównaniu do tej socokoski! Dopieroż zaśpiewasz: barok, barok!, nad-barokami!

— Panowie co to się stało? Spotkałem członków red. „Gawędy” w żalobie, po kim? — Ach to po Amanullahu, pomyśl, trzeba było zareagować, Hro porównało go do pieska.

— Aj że będą ciężki, posypią się komplem n ty wytworne.

— Już, już były, po 15 groszy od wiersza — Ha, jabym za te cenie rodzonej babce nawymyślał, teraz się nie dziwię skąd natchnienie płynie tak niepowstrzymanie na łamacz „Gawędy”.

— A widzisz, trzeba umieć pisać stylem Orygenesa i obrąć go sobie za patrona, on też był nieprzyjacielem kobiet.

Kiks.

Popierajcie Przemysł Krajowy

Apel do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B.

Występujemy tą drogą z apelem do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej o zapisywanie się na członków Akademickiego Koła Polskiej Młodzi Szkolnej w Wilnie. Instytucja tego rodzaju stała się koniecznością chwili.

My, Akademicy, musimy stworzyć placówkę złożoną z ludzi najrozsądniejszych przekonani politycznych, a przecie apolityczną w założeniu i celach działania. Niechaj skrajny endeck pod rękę skrajnemu sanatorowi i niechaj w jednym szeregu idą stwarzać placówkę, która by za jeden cel miała pracę społeczną, w jak najszerszym tego słowa znaczeniu. Musimy wyzbyć się wreszcie partyjnych deptaków i na gruncie rzetelnej, uczciwej i żmudnej pracy wznosić w sobie Człowieka. Zgromadzimy się licznie, bo dużo nam trzeba rąk, gorących serc i dzielnych umysłów, by wznosić Człowieka tam, gdzie są jeno pozory człowieczeństwa. Naszym celem jest nieść nasz dorobek duchowy tym, którzy go zupełnie nie posiadają. A więc A. K. Pol. Mac. Sz. za najwyższy cel stawia sobie pracę kulturalno-oświatową na terenie Wilna i Wileńszczyzny.

Wyszkolici musimy oświatowców, którzyby poprowadzili akcję oświatową i społeczną tam, gdzie jest ona zupełnie sparaliżowana z braku chętnych do bezinteresownej pracy. Musimy stworzyć typ prawdziwie uspołeczniony, zawsze chętny do oddania swej części, choćby czasu, na rzecz innych, nawet największych wyrzutków społecznych. Jeno pracą nad sobą, a potem pracą nad innymi zwyciężymy zło, które wciąż się we wszelkie dziedziny życia. Stworzymy placówkę wyjątkową, placówkę, która by zawsze przychodziła z pomocą tam, gdzie zachodzi tego istotna potrzeba. „Gdziekolwiek jesteś wstań i twórz. Grzechem zasadniczym bowiem jest życie bezpłodne”.

Zarząd Akademickiego Koła Łódzian w Wilnie.

Zapisy na członków A. K. Polskiej Mac. Szkolnej, przyjmują się we czwartki od godz. 19-21 i niedziele od 11-13, w lokalu P. M. Sz., ul. Wileńska 23 m. 9.

Deputowany Blum — obrońcą Niemiec.

PARYŻ, 20. 1. (Pat). — Po wzorzystym przemówieniu premiera Laval'a w dyskusji przemawiał m. in. deputowany Blum. Staraf się on początkowo tłumaczyć oświadczenie kanclerza Brueninga nędzą narodu niemieckiego. Na sali powstał szmer, który stopniowo zamienił się w wielki hałas.

Mówca socjalistyczny deputowany Blum zapytuje w dalszym ciągu, czy rząd francuski uczynił wszystko, co było w jego mocy dla zapewnienia w Niemczech przewagi sił republikań-

skich i demokratycznych. Na sali wrzawa się wzmagła. Niezrażony tem Blum stawia pytanie, czy francuskie czynniki nie faworyzują czasem w Niemczech propagandy Hitlera. Na sali wielkie zdenerwowanie, hałas się coraz bardziej wzmagając. Zdanie deputowanego Bluma komisja rzeczoznawców międzynarodowych powinna się ponownie zebrać i ustalić jednolitą platformę Niemiec, a następnie zbadać czy spłaty dokonane już przez Niemcy nie dorównują wysokości wyrządzonych szkód.

tem uchwalono wytożyc przeciwko niemu sprawę z powodu rzekomej współpracy z II Międzynarodówką.

Wygnanie Trockiego przedłużono o 2 lata.

Z Moskwy donoszą, że poliflbro postanowilo przedłużyć wygnanie Trockiego z Rosji jeszcze na przeciąg dwóch lat. Poza-

Rozjemczono jako urząd przedstawiciela ludowego jest z istoty swej i w myśl intencji ustawodawcy urzędem okresowym i nie może być ani dożywotnim, ani nieodwołalnym.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Klub Włóczęgów. W piątek dnia 22-go b. m. w lokalu przy ul. Przyjazd 12, odbędzie się 60-te Zebranie Klubu Włóczęgów Seniorów. Początek o godz. 19 dla członków, a o godz. 20 dla stałych i zaproszonych gości.

Pozatem skargi chorych muszą być badane, gdyż w każdej skardze jest zawsze pewna doza prawdy. Lekarze, którzy nie będą meldować o takich wypadkach, oddawani być mają pod sąd dyscyplinarny zrzeszenia lekarskiego, do którego należą.

ZABAWY.

XIII Bal ogólnoszkolny. Jeżeli przynieść z pomocą młodzieży akademickiej U. S. B. i chcąc weselo spędzić czas — przyjdź na XIII Bal Ogólnoszkolny w dniu 1-go lutego 1932 roku w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego.

NADESLANE.

W teatrze świetlnym „Pan” wyświetla się obecnie z niezwykłym powodzeniem dźwiękowy film mówiony w języku polskim pod tytułem „Afryka mówi”.

TEATR I MUZYKA

„Panna Malczewska” — premiera w Teatrze na Pohulance. Dziś, w czwartek dnia 21 stycznia o godz. 8-ej w. Teatr nasz oddaje hołd znakomitej autorce polskiej Gabrieli Zapolskiej w 19-tą rocznicę śmierci.

„Hulla di Bulla” w Teatrze Lutnia. Dziś w czwartek, dnia 21 stycznia br. o godz. 8-ej w. świetlna, pełna humoru farsa „Hulla di Bulla”.

Występy Warszawskiej Operki „Nowości” w Wilnie. Operetka „Czar walec”, — w Teatrze na Pohulance. Całkowity zespół Warszawskiego Teatru „Nowości” wystąpi w Teatrze na Pohulance, w piątek dn. 22-go sobotę 23-go i niedzielę 24-go stycznia br.

„Królowa Śnieżka” — w Teatrze Lutnia. W niedzielę dn. 24-go bm. o godz. 12-ej w pol. dzieci urządują nową cudną baśń fantastyczną „Królową Śnieżkę”.

NIEDZIELNE POPOLUŃNIOWKI. — Rewja Sylwestrowa — na Pohulance. W niedzielę dnia 24-go i. br. o godz. 4-ej pp. ostatni raz jako popołudniówka po cenach znizonych — wesola rewja Sylwestrowa, ciesząca się niezwykłym powodzeniem.

„Królowa Śnieżka” — w Teatrze Lutnia. W niedzielę dn. 24-go bm. o godz. 12-ej w pol. dzieci urządują nową cudną baśń fantastyczną „Królową Śnieżkę”.

lastyczna „Królową Śnieżkę”, opisującą bajeczne czasy dawno minionych wieków. Ceny znizone.

Operetka „Królowa nocy” w Teatrze Lutnia. W niedzielę dnia 24-go b. m. o godz. 4-ej pp. ukazuje się jedyny raz jako popołudniówka arcywesoła operetka „Królowa nocy”.

Belgijskie Trio nadworne w Wilnie. Niezrównany belgijski zespół kameralny wystąpi w Wilnie raz jeden tylko w sali konserwatorium muzycznego w piątek 29 stycznia.

Zespół ten o sławie wszechświatowej pozostaje pod protektorem fundacji muzycznej królowej Elżbiety w Brukseli. Program zawiera kompozycje: Francka, Brahmsa i Ravela.

Recital pieśni K. Protasiewicza. Po studjach wokalnych w Mediolanie, wystąpi w Wilnie w sali konserwatorium, obdarzony niezwykłym pięknym głosem wybitny śpiewak Zygmunt Protasiewicz.

Koncert ten, o nadzwyczaj interesującym programie odbędzie się w niedzielę 7 lutego b. r.

Recital pieśni K. Protasiewicza. Po studjach wokalnych w Mediolanie, wystąpi w Wilnie w sali konserwatorium, obdarzony niezwykłym pięknym głosem wybitny śpiewak Zygmunt Protasiewicz.

RADJO

CZWARTEK, DNIA 21 STYCZNIA 1932 R. 11.58: Sygnał czasu. 12.00: Kom. meteor. 12.15: Odczyt. 12.35: Poranek szkolny. 15.00: Program dzienny. 15.05: Komunikaty. 15.25: „Wśród książek” — pogadanka. 15.50: Audycja dla dzieci. 16.20: Lekcja francuskiego. 16.40: Codzienny odcinek powieściowego. 16.50: Dawna muzyka z płyt. 17.10: „Działo o straszych piórach”. 17.35: Koncert z Katowic. 18.50: Kom. Tow. gimn. „Sokół”. 19.00: „Skryżka pocztowa Nr. 185”. 19.20: Nowości teatralne. 19.35: Program na piątek i rozmaitości. 19.45: Pras. dzien. radiowy. 20.00: „W muzeum kolejowym” — feljeton. 20.15: Muzyka lekka. 21.25: Audycja literacka. 22.10: Pieśni z powstania styczniowego. 22.35: Kom. i muz. taneczna. 23.00: Spacer detektorowy po Europie.

PIĄTEK, dnia 22 stycznia 1932 r. 11.58: Sygnał czasu. 14.10: Progr. dzienny. 14.15: Muzyka z płyt. 15.15: Kom. 15.25: „Powstanie styczniowe w powieści polskiej” — odczyt. 15.45: Audycja dla chorych. 16.20: Odczyt. 16.40: Codzienny odcinek powieściowego. 16.50: Lekcja angielskiego. 17.10: „Bismark a Polska w r. 1863”. — odczyt. 17.35: Koncert Popularny. 18.30: Kom. LOPP. 19.00: Polakom na Kowieńszczyźnie. 19.15: „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej”. 19.25: „Kłopoty Osmiańszczyzna”. — feljeton. 19.40: Progr. na sobotę. 19.45: Pras. dzien. 20.00: Pogad. i koncert symfoniczny z Filharmonii. 22.40: Kom. i muzyka taneczna. 23.00: Audycja w związku z rocznicą powstania styczniowego: „Wierna Rzeka”. — Stefana Żeromskiego. 23.30: Muzyka taneczna z płyt.

NOWINKI RADJOWE. DZIESIĘCIE PORANEK SYMFONICZNY Dnia 21 b. m. w czwartek o godz. 12.35 w poranku symfonicznym (szkolnym) transmitowanym z Filharmonii Warszawskiej batule dżery młody dyrygent p. Anatol Zarubin. W programie — utwory rosyjskie. Solistami są panie: Marwidowna i Czecho-wiczówna, które odpowiadają trzy duety, oraz skrzypce prof. Wacław Kochański; Czołnotę z koncertu Czajkowskiego i mniejsze utwory skrzypcowe.

SPORT

W PRZEDDZIEŃ SPOTKANIA PIĘCIARSKIEGO WARSZAWA — WILNO. W związku z obryzaniem zainteresowania, jakie wzbudził zapowiadany na najbliższą niedzielę występ Polonii, pięciarskiego mistrza Warszawy, poniję podajemy w sprawie obrotu reprezentacji z wyszczególnieniem kariery sportowej zawodników, biorących udział w tym meczu.

Waga średnia: (P) Mroczkowski Jan lat 20, walczył 7 razy, wygrał 5, uległ nieznacznie Majchrzyckiemu, bardzo ambitny i wytrzymały. (W) Wojtkiewicz Jerzy lat 20, stały reprezentant Wilna, dobrze znany publiczności wileńskiej, obecnie w bardzo dobrej formie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rokowania japońsko-angielskie w sprawie kolei mukdeńsko-pekińskiej.

MOSKWA. 20. I. (Pat). Donoszą, iż pomie dzy władzami japońskimi a przedstawicielami finansistów angielskich toczą się obecnie rokowania o uregulowanie sprawy kolei mukdeńsko-pekińskiej, w której kapitały an-

gelskie są poważnie zaangażowane. Anglia nie zamierza jakoby bronić chińskich praw suwerenności na kolei mukdeńsko-pekińskiej, lecz pragnie jedynie zapewnić wkłady swych obywateli.

Afera czy wynalazek?

Dunikowski odmawia dokonania próby w obecności tylko ekspertów.

PARYŻ. 20. I. (Pat). Wczoraj inż. Dunikowski miał przeprowadzić w obecności sędziego swe doświadczenie. Należy zaznaczyć że doświadczenie miało wskazać tylko rezultat, a nie tajemnicę wydobycia złota.

W próbie tej inż. wziął udział rzeczoznawcy. Dunikowski w obecności sędziego wykona tylko w mu. iż eksperci sprzeciwiają się obecności adwokatów, inż. Dunikowski odmówił wykonania próby. Sędzia

zagroził wówczas zastosowaniem aresztu o doświadczonego. Dunikowski zarządzenie sędziego przyjął i został odprawiony zpowrotem do więzienia.

Rzeczoznawcy postanowili wykonać doświadczenie sami bez Dunikowskiego, ten jednakże, przewidując taki obrót, usunął potajemnie ampułkę magnetyczną swego wynalazku, uniemożliwiając tem odbycie próby. Obrońcy Dunikowskiego złożyli protest przeciwko zarządzeniom sędziego.

Od Wydawnictwa.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Wileńskiego” dołączamy tytułem premjum „Kalendarz—Almanach” na rok 1932 tym naszym prenumeratorem zamiejscowym, którzy, zgodnie z treścią naszych ogłoszeń, wpłacili na konto w P.K.O. Nr. 80.750 zł. 2.—

Inwalidzi wojenni w Polsce.

Według ostatnich danych, ogólna liczba inwalidów wojennych na całym terenie Rzeczypospolitej wynosi obecnie 150.208 osób; ponadto 1.446 inwalidów polskich mieszka poza granicami kraju.

Z ogólnej liczby inwalidów największą ilość, mianowicie 29.948 osób, przypada na województwo poznańskie, najmniejsza zaś — 1.558 na woj. poleskie. W Warszawie znajduje się 3.597 inwalidów.

Inwalidzi narodowości polskiej w liczbie 115.882 stanowią 76,9 proc. ogólnej liczby inwalidów. Pozostale 23,1 proc. stanowią mniejszości, a mianowicie: Ukraińcy 23.590 osób, Żydzi 4.139, Białorusini 2.894, Niemcy 3.155, oraz 848 innych narodowości.

Prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa posiada 121.035 inwalidów. Liczba inwalidów wojennych którzy utracili zdolność do pracy w wysokości 95—100 proc., wynosi 1.683 osób, co stanowi 1,1 proc. ogólnej liczby inwalidów wojennych w Polsce.

Czy wlecie, że..

Lekarz amerykański Poole wynalazł jako metodę identyfikacji, zamiast daktyloskopijnych odcisków palców, rentgenowskie zdjęcia nosa, który, jak twierdzi dr. Poole, nie jest podobny nawet u bliźniaków.

Najbardziej rozpowszechnionym na świecie kalendarzem jest wydany przez rząd chiński w Pekinie kalendarz w 8 milionach egzemplarzy. — 50 proc. działów szkolnej w Los Angeles (U. S. A.) nie widziały nigdy konia, ani krowy i zna te zwierzęta tylko z rysunków w podręcznikach szkolnych. — Ministrowie hiszpańscy zdążyli są laudrow scenicznych, gdyż premier hiszpański Azana wystawił w Barcelonie sztukę p. t. „Korona”, która zyskała uznanie publiczności.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ARESZTOWANIE ZAWODOWEGO ZŁODZIEJA.

W dniu wczorajszym aresztowany został miedzynarodowy złodziej hiszpański Grylches, przybyły do Wilna na gościnne występy. Niebezpieczny złodziej poznany został przez wywiadowcę w autobusie, gdzie go natychmiast aresztowano.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

W dniu wczorajszym aresztowany został niebezpieczny oszust Kirjanow, którego osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądownych.

UJĘCIE ZŁODZIEJASZKÓW.

Policja zatrzymała Pawlukiewiczą Stanisławą (Nadlesna 69), Jurwiczką Władysławą (Trebacka 46), Jankowskiego Bolesława (Kalwaryjska 65), Wójtową Wiktorę (Nadlesna 13) i Masina Franciszka (Kalwaryjska 37), którzy w dniu 14 grudnia ub. r. skradli na szkole Szapiro Izabela przy ul. Kalwaryjskiej 1 butelki od piwa i wódki wart. 200 zł. Skradzione butelki zostały sprzedane handlarzom starzyńskim, nazwisk i miejsca zamieszkania których zatrzymani nie mogą wskazać.

PODRZUTEK.

W korytarzu domu Nr. 14 przy ul. Artyleryjskiej znaleziono podrzutek w wieku około 2 tygodni, przy którym była kartka z napisem „Ochrzczone — na imię Wanda”. Podrzutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

KRADZIEŻE.

W dniu 19 bm. Maszewiczej E. (Szkapłerna Nr 101) skradziono z niezamkniętego mieszkania 5 metrów materiału na ubranie oraz serwetę, łącznej wartości 15 zł. Ustalono, że kradzieży dokonał Januszowa Rozalia bez stałego miejsca zamieszkania, która zbiegła.

Z niezamkniętego mieszkania domu Nr. 16 przy ul. Wilkomirskiej na szkole Wiercińskiej Anny skradziono portmonetkę skórzaną z zawartością 15 zł. Sprawczyńni kradzieży Żukowska Wanda, bez stałego miejsca zamieszkania zbiegła.

W dniu 19 bm. na gorącym uczynku kradzieży roweru przy ul. Ostrobramskiej Nr. 9 na szkole Wileńskiego Janusza został zatrzymany Adamowicz Julian (Wileńska 45).

Kino Miejskie SALA MIŁSKA m. Ostrobramska 8.

Od poniedziałku 18 b. m. Godz. 4-6-8-10. CENIE WIĘZNIENIA. W rolach głównych: Jane Novak i słynny młodec Willi. Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salniczego.

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS Wileńska 38, tel. 9-26

DZIŚ! Największa sens. Ameryki i Europy. Miłość amerykańska, miłość europejska. Najnow. arcydz. twórcy „X-27” i „Merocco”. Tragedja amerykańska

Dźwięk. Kino-Teatr Hollywood Wileńska 22, tel. 15-28

DZIŚ! Ulubieńcy Publiczności Emil Jannings i Olga Czechowa! w arcydziele dźwiękowym ULUBIENIEC BOGÓW

Dźwięk. Kino-Teatr COINONAD MONTE CARLO w. Wielka 47, tel. 15-41

DZIŚ! Słynny 100% film śpiewno-dźwiękowy p. t. DZIŚ! BOMBY

Dźwięk. Kino-Teatr PAN w. Wielka 42.

Przebieg dźwiękowy PAN. Wspaniała operetka o przepięknej muzyce. W rolach główn.: Sari Maritza i Hans Albers. Przepych wystawy! Tańce! Muzyka! Śpiew!

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.)

DZIŚ! i dni nast. wspaniały film Wspaniale dekoracje! Pierwszorzędna obsada! Ciekawa treść! W rolach głównych piękny Gary Cooper, prześliczna Lupe Velez i znakomity Louis Wolheim. Początek seansów o godz. 5 w niedzielę i święta o 4 pp. NASTĘPNY PROGRAM: Zegna! Mascotte z Liljaną Hauze i Igo Symem w roli głównej.

Dźwięk. Kino-Teatr PAN w. Wielka 42.

100% dźwięk. mówiony po polsku. Po raz pierwszy gigantyczny film dźwiękowy — polska wersja dźwiękowa. Dzieje się na obszarach „Czarnego lądu” od Atlantyku do Indyjskiego oceanu. Fauna i flora dżungli Afryki czynie przemówiła w tym filmie. Cudo-technika! Zdziwiający momenty! Napieć! Dla młodzieży dozwolone.

Dźwięk. Kino-Teatr PAN w. Wielka 42.

NAD PROGRAM: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10:30. Zawiadamiamy, że najpopularniejszy i najbardziej ciekawy film sezonu „AFRYKA MÓWI” już wyświetla kino-teatrze. Celem umożliwienia młodzieży szkolnej obejrzenia tego niebywale ciekawego filmu urządziliśmy poranki po cenach znizonych. Upraszają się o wcześniejsze zgłoszenia.

Dźwięk. Kino-Teatr PAN w. Wielka 42.

DZIŚ! i dni nast. wspaniały film Wspaniale dekoracje! Pierwszorzędna obsada! Ciekawa treść! W rolach głównych piękny Gary Cooper, prześliczna Lupe Velez i znakomity Louis Wolheim. Początek seansów o godz. 5 w niedzielę i święta o 4 pp. NASTĘPNY PROGRAM: Zegna! Mascotte z Liljaną Hauze i Igo Symem w roli głównej.

Dźwięk. Kino-Teatr PAN w. Wielka 42.

DZIŚ! Potężny przebieg dźwiękowy W rolach głównych: John Garrick i Helen Chandler. Atak wielkiego cepelina na Londyn! Panika ludności! NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe. — Dla młodzieży dozwolone. Początek seansów o godz. 4-ej, w dni świąteczne o godz. 1-ej. Ceny miejsc od 40 gr.

Ogłoszenie. KURS RADJOTECHNICZNE 5-miesięczne dla amatorów i pracowników przemysłu radiotechnicznego otwiera z dniem 1 lutego b. r. Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru II, z siedzibą w Wilnie, przy ul. Zakretowej Nr. 7, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 lutego 1932 r., o godzinie 10-ej rano w Wilnie, przy ulicy Moniuszki 6—8, odbędzie się sprzedaż z licytacji, należących do Jana Ordy, majątku ruchomego, składającego się z umebliowania, fortepianu i innych ruchomości, oszacowanego na sumę zł. 540.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6-go rewiru W. Cichon, zam. w Wilnie, Góra Boufłowa 19, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23-go stycznia 1932 roku o godz. 10 rano w msj. Przędziczce, gm. rudomińskiej, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izydora Słyckiego i składających się ze żniwiarki, kosiarzki, kultywatora, 6 uli, 14 kasek i 5 gęsi, oszacowanych na sumę 1110 zł, 1955/V1

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6-go rewiru W. Cichon, zam. w Wilnie, Góra Boufłowa 19, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23-go stycznia 1932 roku o godz. 10 rano w msj. Przędziczce, gm. rudomińskiej, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izydora Słyckiego i składających się ze żniwiarki, kosiarzki, kultywatora, 6 uli, 14 kasek i 5 gęsi, oszacowanych na sumę 1110 zł, 1955/V1

Dobry punkt! Do wynajęcia: 1) Lokal nadający się na masarnię, także piwnica i lodownia, 2) Piwiarnia z mieszkaniami, 3) Stajnie zajazdowe. Wszystko w najlepszym punkcie naprzeciw rynku. Szczegóły u właśc. Zarzeczce 23, m. 1.

CENY WĘGLA ZNIŻONE! W związku z uzgodnieniem własnych składów połączonych torem kolejowym mam możliwość obniżenia cen WĘGLA I KOKSU z pierwszorzędnych kopalsi GÓRNOŚLĄSKICH koncernu „PROGRESS” Przemysłowy Handl.-Przemysł. M. DEULL, Wilno BIURO — Jagiełłowska 3, tel. 9-11 Boczna wleśna-Kijowska 6, tel. 999

Dr. SZYRWINDT choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe Wielka 19, od godz. 9—1 i 3—7

Dr. S. Lewande choroby nosa, uszu i gardła ul. Gdańska 1—7 od godz. 12½—2-ej i od 4-ej do 6-ej p.p. 10119

Akuszerka Marija Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 8520

Do sprzedania mieszkanie w spółdzielni mieszkaniowej na Antokolu. O warunkach odwiedzić się Zwieryżnicę ul. Jasna 12 m. 1 10028

NOWOŚĆ! RADJO NOWOŚĆ! Każde siedzieć ze słuchawkami na głowie! Każdy może słuchać radio na głośnik.

Wileńska Pomoc Szkolna Wilno, Wileńska 38. Tel. 941.

OBMROZNIENIE Oryginalna maść (z kogutem) „MROZOL” leczy i goi ranki powstałe od odmrożeń. Sprzedają apteki i składki apteczne

Do odstąpienia sklep mięsa i wędlin na dogodnych warunkach z mieszkaniem. Dowiedzieć się w administracji „Kurjera Wileńskiego”

OKAZYJNIE pelta, futra, ubrania, obuwie, pianina i wiele innych pozostałości z licytacji rzeczy sprzedane tano Lombard, ul. Biskupia 4, tel. 14-10 (od 9 do 2 pp. i od 5 do 7 w.)

Zgub. książkę wojsk. wyd. przez P.K.U. Lida na imię Bruk Lejba, rocznik 1905, unieważnia się. 10035

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogr. odpow. DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ” Wilno, ów. Jaska Nr. 1 Telefon 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, paszporty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Mechanik radiowy dobrze się prezentujący potrzebny. Zgłoszenia od godz. 1—3-ej Mickiewicza 22—46.

Pracownia obuwi przyjmie oblatunki i reperacje po cenach b. przystępnych ul. Gimnazjalna 4—6. Janiewicz P.

Zgub. świadectwo szkolne ukończenia VII oddziału Szkoły Powszechnej Nr. 17 m. Wilna na imię Longina Denko, unieważnia się. 10120

OBMROZNIENIE Oryginalna maść (z kogutem) „MROZOL” leczy i goi ranki powstałe od odmrożeń. Sprzedają apteki i składki apteczne

Do odstąpienia sklep mięsa i wędlin na dogodnych warunkach z mieszkaniem. Dowiedzieć się w administracji „Kurjera Wileńskiego”

OKAZYJNIE pelta, futra, ubrania, obuwie, pianina i wiele innych pozostałości z licytacji rzeczy sprzedane tano Lombard, ul. Biskupia 4, tel. 14-10 (od 9 do 2 pp. i od 5 do 7 w.)

Zgub. książkę wojsk. wyd. przez P.K.U. Lida na imię Bruk Lejba, rocznik 1905, unieważnia się. 10035

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogr. odpow. DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ” Wilno, ów. Jaska Nr. 1 Telefon 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, paszporty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Mechanik radiowy dobrze się prezentujący potrzebny. Zgłoszenia od godz. 1—3-ej Mickiewicza 22—46.

Pracownia obuwi przyjmie oblatunki i reperacje po cenach b. przystępnych ul. Gimnazjalna 4—6. Janiewicz P.

Zgub. świadectwo szkolne ukończenia VII oddziału Szkoły Powszechnej Nr. 17 m. Wilna na imię Longina Denko, unieważnia się. 10120